

DOŚWIADCZENIE WIARY W DOJRZAŁEJ POEZJI KAZIMIERY IŁŁAKOWICZÓWNY

Twórczość Kazimierzy Iłłakowiczówny prezentuje się okazale na tle poezji polskiej XX wieku i dziwi naprawdę fakt, że tak niewiele prac zostało poświęconych tej autorce. W jej 55-letnim dorobku pisarskim krytycy dostrzegają i cenią oryginalność w sposobie podejmowania tematów prostych i ważnych, podkreślają wytrwałość w mówieniu o nich. Ważnym obszarem jej twórczości jest także tematyka religijna, choć nie od początku stawiana przez poetkę na pierwszym miejscu. Początki jej pracy twórczej poświęcone były innym problemom. Sama Iłłakowiczówna przeżywała wówczas okres niewiary, o którym nieraz mówiła w swoich wspomnieniach. Dopiero później, prawdopodobnie po doświadczeniach I wojny światowej, przyszedł moment nawrócenia i zmiany światopoglądu. Uwidocznili się to oczywiście w poezji, która od tego momentu bardzo często stawała się wyrazem wewnętrznych przeżyć autorki, jej poszukiwania wiary, tak iż niektórzy krytycy nazywają Iłłakowiczównę największą polską poetką religijną. Wierszebrane przeze mnie pod uwagę pochodzą z tomów nie wcześniejszych niż *Płaczący ptak* z 1927 r.

Zanim jednak przyjrzymy się samym wierszom, trzeba na moment zatrzymać się nad samym pojęciem wiary, czym ona jest. Wspomniałam wcześniej o światopoglądzie chrześcijańskim, ale użyłam tego określenia dla nazwania efektu przemyślanej, głęboko przeżytej i praktykowanej religijności. Trzeba bowiem od razu zaznaczyć, że wiara to nie tylko światopogląd. Wyraził to św. Augustyn w swoich *Wyznaniach*, pisząc, że kiedy już uznał chrześcijaństwo za wartościową religię i przekonał się o jej słuszności, ciągle jeszcze nie czuł się człowiekiem wierzącym. Działo się tak dlatego, że do wiary niezbędną jest łaska. Pochodzi ona od Boga, ale człowiek musi się na nią otworzyć i współpracować z nią. Wiara zaczyna się od tego, że człowiek wierzy Bogu. Wtedy, gdy zdrowy rozsądek się sprzeciwia, wtedy mamy wierzyć, że Bóg jest prawdomówny, stoi na straży naszej osoby. Dopiero potem może nastąpić zawierzenie samego siebie. Mamy tu do

czynienia z relacją osobową. Te wspomniane cechy pojawiają się w każdej teologicznej definicji. Dla przykładu zacytuję fragmenty jednej z nich. „Wiara jest podstawowym stosunkiem człowieka do Boga (...). Człowiek z wolnej woli cały powierza się Bogu, okazując pełną uległość rozumu i woli wobec Boga objawiającego i dobrowolnie uznając objawiane przez Niego dane. (...) Jest ona [wiara – J.B.] aktem ludzkiej osoby, a jednocześnie darem Bożym”¹. Tak więc wiara zostaje nam dana jako łaska, ale musimy pamiętać, że nie jest ona czymś stałym, może mieć różne nasilenie, jest ciągle w drodze, trzeba ją odnawiać, pogłębiać i dojrzywać w niej.

W poczci Iłakowiczówny znajdziemy głębokie refleksje dotyczące podstawowych prawd wiary. Widzimy w jej wierszach trudną drogę kroczenia ku Bogu, na którą trzeba wstąpić zdecydowanie, wbrew przeciwnościom, tak jak to czyni bohaterka utworu *Szukanie Boga*²:

Szukam Cię – włóczęga – po wertepach –
 W noce wietrzne, dnie puste i ślepe
 i szamocę się w cierniach, i cierpię.
 Ty przelatasz wilkiem po pustkowiu,
 drapieźnikiem, ptakiem, cichą sową...
 Ani znam Cię nawet do połowy!...
 Nauczono mnie modlitw dziecięcych,
 lecz Twój szlak – niespodziany i kręty...
 Raz Cię pojmać tylko! raz... Nie więcej!
 W jakiejś twarzy zżartej przez syfilis
 migniesz nagle... Oczy tylko zmylisz.
 To znów jawisz się w róży lub lilii.
 Spadasz gromem na głowy niewinne,
 łamiesz tratwy, co ze zbożem płyną...
 Jakże znaleźć Cię modłom dziecinny?
 Szukam Cię. Piaskiem w oczy mi rzuca.
 Woła... Wichr Twój przepała mi płuca.
 Idę. Bądźcie zdrowi. Nie powrócę.

Stanowczo i z całą mocą bohaterka tego wiersza podkreśla swoją postawę poszukiwania. Warto w tym miejscu przywołać myśl Ojca Świętego, który w encyklice *Fides et ratio* pisze, że „w głębi ludzkiego serca zostało zaszczepione pragnienie

¹ A. Zuberbier [red.], *Słownik teologiczny*, Katowice 1989, t. 2, s. 356.

² Cytaty z wierszy K. Iłakowiczówny pochodzą ze zbioru: K. Iłakowiczówna, *Okruszynki nieba*, wybór i posłowie W. Smaszcz, Instytut Wydawniczy PAX, Warszawa 1998. Wyjątek stanowi wiersz *Pogrom w Kolozsvárze* zaczerpnięty ze zbioru: K. Iłakowiczówna, *Poezje*, wybór i posłowie J. Ratajczak, Wydawnictwo „Łuk”, Białystok 1996, oraz cytaty z cyklu *Małe apokryfy*, zaczerpnięte z wydania: K. Iłakowiczówna, *Szeptem*, Czytelnik, Warszawa 1966.

Doświadczenie wiary w dojrzałej poezji Kazimierza Iłakowiczówny

Boga i tęsknota za Nim. Przypomina o tym z mocą także liturgia Wielkiego Piątku, kiedy, zachęcając do modlitwy za niewierzących, mówi: «Wszzechmogący, wieczny Boże, Ty stworzyłeś wszystkich ludzi, aby zawsze Ciebie szukali, a znajdując Cię, doznali pokoju». Istnieje zatem droga, którą człowiek – jeśli chce – może przemierzyć; jej początek stanowi zdolność rozumu do tego, by wzniósł się ponad to, co przygodne i poszybował w stronę nieskończoności³. W utworze Iłakowiczówny widzimy tę chęć wzniesienia się ponad rzeczy przygodne, ale także ponad to, co sprawia trudność. Podjęcie współpracy z łaską oznacza bowiem nie tylko radość z postępowania naprzód, ale także zatrzymywanie się i przezwyciężanie momentów trudnych, niezrozumiałych. Obserwacja Boga poprzez stworzenie okazuje się niewystarczająca i niełatwa. Trzeba Go dostrzec także w „twarzy zżartej przez syfilis”, nie wolno poddać się, gdy cierpią niewinni – to wymaga ufności, do tego trzeba dojrzeć, wznieść się wyżej niż sięga poziom „modłów dziecinnych”. To bardzo ważne spostrzeżenie: „Nauczono mnie modłów dziecięcych, / lecz Twój szlak – niespodziany i kręty...”. Aktywność religijna ma to do siebie, że łatwo w niej zostać na poziomie infantylnym. W innych dziedzinach rozwijamy się, bo życie społeczne niejako wymusza na nas dojrzałość. Natomiast dorobienia w wierze wstydzimy się od kogoś wymagać. Stąd potem rodzą się problemy, wątpliwości, kiedy w życiu spotykamy się z sytuacjami trudnymi, niesprawiedliwymi. Iłakowiczówna, która przeżyła dwie wojny światowe, zetknęła się z warunkami ekstremalnymi, ze skrajnym cierpieniem, tym straszniejszym, że niezawinionym. W takich momentach łatwo o zwątpienie, wyrzut skierowany do Boga, sprzeciw wobec Jego niezrozumiałych wyroków. Taka rozpacz pojawia się w pytaniu zamykającym *Pogrom w Kolozsvárze*, wiersz – raport z mordu dokonanego na tysiącach niewinnych Żydów:

jeśli cierpią niewinni tak za cudze czyny,
jakąż karę z Twej możnej ręki ześlesz – WINNYM?

Wyróżnione drukowanymi literami słowo „winni” kieruje naszą uwagę ku oprawcom, wrogom. Po ludzku rzecz biorąc, powinno się ich zniechęcić, życzyć im kary proporcjonalnej do okrutnych czynów, jakich się dopuścili. Wiersze Iłakowiczówny przynoszą jednak inne rozwiązanie, zakorzenione głęboko w myśleniu ewangelicznym. W jednym z utworów spotykamy refleksję, jakby zdumienie faktem, że „Bóg jest wszędzie” i „nie można tego obejść”. Ciężko jest wyzbyć się ludzkiego uczucia niechęci i dostrzec Boga w każdym człowieku, stwierdzić, że On tam jest:

Bo jeśli – w świętym Piotrze, to także – w Judaszu;
jeśli w Żydzie zamęczonym niewinnie przez Niemców,
to także w Niemcach tych?...

(Bóg jest wszędzie)

³ Jan Paweł II, *Fides et ratio*, Wydawnictwo „Biblos”, Tarnów 1998, s. 41.

Wiele innych utworów przekazuje nam prawdy ewangeliczne, trudne, ale zaakceptowane i stanowczo głoszone. Widać w tych poetyckich modlitwach i wyznaniach prawdziwie chrześcijańską postawę miłości bliźniego, także wroga, w myśl słów Chrystusa: „Miłujcie waszych nieprzyjaciół; dobrze czyńcie tym, którzy was nienawidzą” (Łk 6, 27). Przyjąwszy tę naukę, można się zdobyć na słowa, jakie padają w wierszu *Nienawidzić nie będę*:

Przyrzekam Tobie, bolesna twarzy,
przed skonaniem:
nienawidzić nie będę tych, których mi wskażą,
za nic!

Bezpośrednie wezwanie do Chrystusa nadaje utworowi charakter modlitwy, w której składa się śluby, przysięga coś. „Bolesna twarz”, „męczeńska głowa” nazwanego później wprost „Zbawiciela”, przypomina nam o męce Jezusa, który modlił się za swoich prześladowców i dał nam wzór miłości do każdego człowieka. Dlatego właśnie „przebacz wrogom, wyrzeknij się zemsty” (*Wiersz na styczeń 1944*). Mieczysława Buczkówna stwierdza, że „tak prawdziwie chrześcijańska postawa jest fenomenem w polskiej poezji”⁴. Rzeczywiście, trzeba przyznać rację temu sądowi. Warto jednak pójść dalej i obok miłowania nieprzyjaciół dostrzec jeszcze poddanie się wyrokom Boskim, związanym z cierpieniem niewinnych. Nie ma tu sprzeciwu, ale przekonanie, że problem winy i kary, sprawiedliwości i niesprawiedliwości – to wszystko jest poza naszym rozeznaniem, wszystko trzeba przyjąć z pokorą, a „nad niewiedzą – tylko Bóg jeden” (*Nad niewiedzą*).

Wiemy już, że cierpienie jest w poezji Iłakowiczówny przeżywane na sposób chrześcijański. I nie dotyczy to tylko doświadczeń wojennych, ale także wszelkich trudności życia codziennego, które czasem czynią nam dni nieznośnymi. W momentach załamania, kiedy już wydaje się, że nie można dalej, przychodzi na myśl ktoś, kto może udzielić ratunku. Przecież Matka Boska zawsze stoi przy nas, jej opieka nie raz ratuje nas przed upadkiem. Przez osobę Maryi łatwiej o pomoc Jezusa. Matka ma dla każdego dużo wyrozumiałości i wie, że w trudnych chwilach trzeba stanąć w obronie człowieka. Matka wierzy w niego:

Ugnie się, ale nie – złamie,
bom ja z nią, a ze mną Bóg z anielskimi chórami.
(*Świętych obcowanie*)

Człowieka wierzącego nigdy nie może odstąpić myśl, że Bóg nie ześle na niego próby większej niż byłby w stanie wytrzymać. Zawsze też można zwrócić się bezpośrednio do tego, który ma moc pocieszenia. Takich poetyckich wezwań i prośb bardzo osobistych znajdziemy w poezji Iłakowiczówny dużo. W języku tych utworów rzeczywiście odczuć można tę osobową relację, jaka

⁴ M. Buczkówna, *Prawdziwie chrześcijańska*, „Więź” 8(1977), s. 23.

Doświadczenie wiary w dojrzałej poezji Kazimierzy Illakowiczówny

łączy autorkę z Najwyższym, a także pragnienie, by On towarzyszył jej w każdej chwili. Wtedy będzie gotowa na wszystko:

Niechaj wybiorę przytomnie i pewnie
choćby jad świata, choćby ostrze gniewu,
byłeś w nim Ty był, jak w płomieniach krzewu.

(*Daj mi łaskę szczęścia*)

Czasami mówi się, że gdyby nie wiara, to nie wytrzymałoby się tego życia, że to ona daje siłę do przetrwania. W cytowanych wyżej słowach można jednak znaleźć coś więcej niż takie minimalistyczne spostrzeżenie ludzkiej religijności. To wyznanie sięga dalej, aż po rozkosz cierpienia przeżywanego w zjednoczeniu z Bogiem. Gody Baranka odbywają się przecież na Krzyżu, zanim doprowadzą do chwały Zmartwychwstania.

Ten ostatni akcent akceptacji cierpienia prowadzi nas ku innej, ciekawej i bardzo głębokiej przestrzeni poezji Kazimierzy Illakowiczówny. Obejmuje ona, niezmiernie ważną w życiu wiarą, sztukę kontemplacji. W utworach z tego kręgu Mirosława Ołdakowaka-Kuflowa dostrzega wyraźny wpływ mistyków chrześcijańskich⁵. Sytuuje ona w tym nurcie tom *Z głębi serca* z 1928 roku oraz wiersz *Daj mi łaskę szczęścia*, który jest o wiele późniejszy, bo pochodzi z tomu *Poezje 1940–1954*. Sądzę jednak, że można odnieść także motyw rozkoszy cierpienia do szkoły mistycznej. Zbiór *Z głębi serca* już swoim tytułem zapowiada tematykę zawartych w nim utworów. Spodziewamy się opisu przeżyć wewnętrznych, refleksji płynących z głębokości duszy.

Jeszcze nie wszystko we mnie jest dla mnie znajome,
żyję w przedśionku jak na słonecznym podwórzu:

[...]

Jest dom i korytarze ciemne i kryjome,
i zegar, który drży jak serce i jak serce dzwoni,
i galerie patrzące umarłych oczyma,
i Bóg, który jest wszędzie, jest tam, gdzie mnie nie ma.

(*Nieznane*)

Ten fragment cytuje Ołdakowaka-Kuflowa, opatrując go takim oto komentarzem: „Cytowany wiersz *Nieznane* rozpoczynający cykl *Z głębi serca*, przywołuje kilka prawd głoszonych przez mistyków katolickich. Przede wszystkim, człowiek pragnący żyć w zjednoczeniu z Bogiem swoją drogę musi rozpocząć od «wejścia w siebie», od poznania swej istoty, swojej duszy. Coraz głębsze poznanie siebie, ponieważ nie jest intelektualne, dyskursywne, ale warunkowane prze-

⁵ M. Ołdakowska-Kuflowa, *W szkole wielkich mistyków*, [w:] M. Ołdakowska-Kuflowa [red.], *Chrześcijańskie widzenie świata w poezji Kazimierzy Illakowiczówny*, Redakcja Wydawnictw KUL, Lublin 1993, ss. 125–137.

życiem, doświadczeniem, łączy się z odrzuceniem wszystkiego, co może rozprożyć, oderwać uwagę. «Wejście w siebie», we własne «korytarze ciemne i kryjome» jest konieczne, gdyż tylko w najgłębszych «pokładach» ludzkiej duszy odnaleźć można obraz i podobieństwo Boże i tylko tam możliwe jest zjednoczenie z Bogiem⁶. Badaczka powołuje się na pisma św. Teresy od Dzieciątka Jezus, porównując duszę do twierdzy wewnętrznej, do której trzeba dotrzeć przez zewnętrzne pokoje. Warto może dodać, że słowa „Bóg, który jest wszędzie, jest tam, gdzie mnie nie ma” świadczą o głębokim przekonaniu, przecuciu obecności Bożej w duszy bohaterki. Ona czuje tę obecność i chce dojść do zjednoczenia.

Są też w cyklu wiersze mówiące o trudnościach, niedoskonałości ludzkiej, która przeszkadza w spotkaniu z Bogiem. Są to rzeczy normalne, ale bohaterka czuje się często nimi przytłoczona, boleśnie odczuwa swą małość. Ołdakowska-Kufłowa tłumaczy również to zjawisko analogią do doświadczenia mistyków. Jest to jeden z pierwszych etapów oczyszczenia, ciężki, określany przez św. Jana od Krzyża mianem „nocy ciemnej”⁷. Nic jednak nie jest w stanie stłumić uczucia niewysłowionej miłości oraz pragnienia zjednoczenia się z Bogiem, tęsknoty za Nim. Szczególnie wyraźnie ukazuje to wiersz *Tęsknota i miłość*, tytułem swoim wskazując właśnie na te dwa ognie trawiące człowieka, przemierzającego drogę życia wewnętrznego:

Jeśli w tej tęsknocie zostanę,
jeśli do końca wytrwam,
uniosę się nad wiecznością
jak nad jeziorem rybitwa.
Jeśli w tej miłości utonę,
jeśli w tej tęsknocie zgoreję,
gdy zbudzę się, Bóg nade mną
zamiast dnia rozednieje.

(*Tęsknota i miłość*)

Przeżycia bohaterki utworu są równe pragnieniu śmierci z miłości. Wiara jest oczekiwaniem dóbr, których się spodziewamy. W doświadczeniu mistycznym jednak pojawia się tak niewypowiedziana tęsknota za pełną rzeczywistością, że chce się jej dostąpić jak najszybciej. Cytowana wyżej autorka monografii o Illakowiczównie nie zatrzymuje się nad tym wierszem, ale warto przy jego okazji pokazać podobieństwo do jeszcze innej mistyczki katolickiej. Chodzi o św. Teresę od Dzieciątka Jezus. Wśród jej poezji spotykamy strofę, która wyraża uczucia podobne do tych z wiersza autorki tomu *Z głębi serca*:

⁶ Tamże, s. 126.

⁷ Tamże, s. 125 i 128.

Doświadczenie wiary w dojrzałej poezji Kazimierzy Iłakowiczówny

Umrzeć z miłości – to nadzieja moja!
Gdy ziemskie ze mnie opadną kajdany,
Innej nagrody nie chce sługa Twoja,
Jak tylko Ciebie, o Panie nad pany!
Miłości Twojej trawi mnie pragnienie.
Rozpal mnie całą, wyniszcz w zupełności,
Bo moje niebo, moje przeznaczenie:
Żyć w Twojej miłości!!!...

*(Żyć miłością!...)*⁸

Umrzeć, aby żyć! To oczywiście wiara w to, że śmierć jest tylko przejściem do lepszego życia. Iłakowiczówna ujmuje to w ciekawej metaforze książki w utworze *Śmierć*, także zawartym w zbiorze *Z głębi serca*. Mówi tam o oswojonej śmierci, która „czeka na mnie bliska moja / jak książka nie rozcięta”. Wspólna nowość nowego życia to jakby czekająca nas potem lektura.

Niezwykle głębokie, kontemplacyjne wiersze o tematyce mistycznej są świadectwem dojrzałości wiary. Wyrastają one z obszaru bardzo ważnej w życiu wierzącego modlitwy. Obok kontemplacji w twórczości Iłakowiczówny spotykamy też modlitwy przystające wręcz do kanonu modlitewników kościelnych, utwory, które mogą być wykorzystywane w praktyce życia religijnego. Uznanie doktryny, wszystkiego, co Kościół głosi i przekazywanie tego w wierszach jest rzeczą bardzo ważną i wartą podkreślenia. Nie ma tu bowiem nic z filozofowania na własny rachunek, nie ma tzw. „prywatności”, ale zjednoczenie z Kościołem, jego tradycją i liturgią. „Wiarę się przyjmuje, wyraża, przeżywa, świadczy o niej i przekazuje we wspólnocie wierzących, tzn. w Kościele. (...) przejmuje się ją od tych, którzy już uwierzyli”⁹.

Obiecał Pan mój, że ożyję
ja znikąd, ja niczyja.
I że On mi rodem i kolebką
– mnie żadnej, mnie ślepej –
że On wie i nie wyda mnie nikomu,
mnie bezbronnej, mnie bezdomnej...
Obiecał mi Pan mój przez Wodę i Ducha,
a ja – nie ufam!

(Nie ufam)

To wyznanie dotyczy nieumiejętności całkowitego zaufania Bogu, która cechuje człowieka słabego, nawykłego rozpatrywać wszystko według swoich kalkulacji. Bohaterka niejako w zaskoczeniu wykrzykuje, że nie ufa obietnicy

⁸ Św. Teresa od Dzieciątka Jezus, *Dzieje duszy*, Kraków 1988, s. 398.

⁹ A. Zuberbier [red.], *Słownik teologiczny*, s. 360.

danej przez Pana. Ważne jest jednak zaakcentowanie, że człowiek ma szansę na taką obietnicę jedynie „przez Wodę i Ducha”, a więc przez sakramenty. Przez chrzest staje się członkiem Kościoła i może dostąpić wszelkich łask od Boga, przez bierzmowanie natomiast świadomie włącza się w głoszenie wiary i zyskuje dary, które mają w tym pomagać. Są to dary Ducha Świętego, trzeciej osoby Trójcy Świętej, o której często się zapomina, a która tak jest ważna. „To bowiem Duch Święty otwiera oczy rozumu i udziela słodyczy w wierze”¹⁰, którą pod Jego wpływem można doskonalić. Jego działanie tak ważne, bo umożliwiające nam zrozumienie podstawowych prawd naszej wiary, jest często niezauważone. Iłakowiczówna jednak pamięta o Duchu Świętym jako autorka hymnów, skierowanych do Niego, oraz wierszy opisujących refleksje na jego temat. Widać w nich borykanie się z nieuchwytnością zjawiska tchnienia Bożego, widać też wiarę w płynącą zeń pomoc. „Gdy szukam Cię, nie świtasz, / gdy wątpię, świecisz w odmętach... / Zniszcz, zmiążdż, lecz się objaw do syta / Duchu Święty” (*Hymny do Ducha Świętego*). W swoich poetyckich modlitwach zwraca się Iłakowiczówna do Matki Boskiej i świętych, są też wiersze o aniołach, a więc cały sztafaż tradycji katolickiej został przez poetkę uchwycony.

Doświadczenie wiary w poezji autorki *Szeptem* jest także językowo i myślowo wpisane w Biblię. Spotykamy postaci, motywy i symbole zaczerpnięte stamtąd, a także refleksje nad zawartymi tam prawdami. Wcześniej już pisałam o ewangelicznej postawie miłości bliźniego, teraz chcę jeszcze wspomnieć o cyklu *Małych apokryfów*, zawartych właśnie w tomie *Szeptem*. Czerpią one ze Starego Testamentu i są czasem tylko wydobyciem jakiegoś szczegółu w sposób humorystyczny, czasem także zastanowieniem się nad uniwersalną problematyką filozoficzno-moralną, zawartą w Biblii. Autorka rozmyśla nad kondycją człowieka „stłumionego ciemnością”, ale jednocześnie „oślepionego blaskiem”, człowieka, który swoim ciasnym rozumem musi mierzyć się z wiecznością. Znajdziemy także motyw z historii Hioba, który po wyjściu ze swoich cierpień, ciągle o nich pamięta i okazuje wdzięczność kundlowi „co kości teraz najtłustsze ogryza, / wtedy zaś samotnemu ropne rany lizał”. Znowu pojawia się (w domyśle co prawda) motyw niezawinionego cierpienia, które trzeba znosić w pokorze wobec wyroków Boga. W innym wierszu, *Kain i Abel*, rozważana jest konieczność istnienia zła, konieczność, z którą czasem trudno nam się pogodzić. Utwór ten także nie daje na to odpowiedzi, a tylko wyznanie: „i nie wiem dalej...” Lektura i spekulacja intelektualna Pisma Świętego są niezbędne na drodze dojrzewania duchowego. Wielokrotnie można w Słowie Bożym znaleźć odpowiedzi na dręczące nas pytania, zawsze jednak pozostanie wiele kwestii nierozstrzygniętych. Iłakowiczówna zdaje sobie sprawę, kiedy pisze „«Ufasz?» – «Nie!» – «Widzisz

¹⁰ Tamże, s. 359.

Doświadczenie wiary w dojrzałej poezji Kazimierzy Illakowiczówny

co?» – «Ciemno»... / Ano... To też jakiejś pewności rodzaj” (*Pewność*). Trzeba jednak wiedzieć, że wiara bez wątpliwości i pytań nie byłaby pełna, przemyślana, one mają prawo się pojawiać.

Na koniec warto chyba zacytować jeszcze jeden wiersz, który świadczy o tym, jakiego szczęścia doznaje się w kontakcie z Bogiem, jak wyraźnie można odczuć Jego bliskość:

I ten, i ów, i jeszcze tamten, profesorowie nawet i doktorzy prawa mówią, że nie ma cudów... Ja jednak mogę zaświadczyć inaczej, bo co dzień ze mną cud się stawa wdeptaną w ziemię, zmieszaną z codziennym splątaniem śmieciem, wydobywa mnie Boża moc i dźwierz ocaloną w swym ręku jak żywą różę w bukicie.

(Wierzę w cuda)

Utwór ten stanowi przykład na to, że wiara daje radość, że przeczy czasem zdrowemu rozsądkowi, nie da się uchwycić rozumowi ludzkiemu, który chciałby dociec istoty tajemnicy. To jest właśnie przymiot człowieka wierzącego, że potrafi dostrzec Boga, odczuć go inaczej, głębiej niż tylko rozumem i zaufać nawet wtedy, gdy nie wszystko jest jasne. Dzieje się tak dlatego, że „obok poznania właściwego ludzkiemu rozumowi (...) istnieje poznanie właściwe wierze. Jest to poznanie prawdy niezawodnej, ponieważ Bóg się nie myli ani nie zamierza zwieść człowieka”¹¹.

To krótkie spojrzenie na poezję Kazimierzy Illakowiczówny pozwala zobaczyć, jak głęboko poetka przeżywała swoją wiarę. Wiersze wyrastające z doświadczenia wiary w życiu sięgają tak różnych aspektów. Obejmują światopogląd, refleksję nad problemami tego świata widzianymi oczami człowieka wierzącego, widzimy też rozmowę z Bogiem, modlitwę, praktykę religijną. Głoszenie swojej postawy poprzez twórczość wydaje się najważniejsze. Przez taką otwartość, takie świadectwo wiara staje się autentyczna. Przeżycia i przemyślenia wyrażone w poezji Illakowiczówny były zapisem doświadczania wiary, w różnych sytuacjach, z różnym natężeniem i o różnej dojrzałości, tak, jak to ma miejsce w życiu każdego wierzącego.

Summary

The Experience of Faith in the mature Poetry of Kazimiera Illakowiczowna

The literary output of Kazimiera Illakowiczowna, although somewhat forgotten by literary critics, presents itself in the forefront of Polish poetry of the

¹¹ Jan Paweł II, *Fides et ratio*, s. 17.

20th century. Among many subjects undertaken by the poet in her writings, the religious topic is especially notable. The conversion of Illakowiczowna is visible in her poetry in which she expressed her experience of living out her faith in many different kinds of dimensions – from a reflection devoted to theological truths to simple daily prayers, from despair and ill fate to delight of suffering for God and the happiness of being close to Him every day. Various problems of human life, for example suffering, are seen by the author from the Gospel perspective. Maturity of faith is expressed in clearly seeing the roots and the rich tradition of the Church – liturgy is the inspiration to creating poetic prayers and presenting Biblical motives, however the depth of her spirituality is presented by the author by linking to the witness of Christian mystics. All these elements combine into a picture of a mature faith; individually contemplated but at the same time included in the community of the faithful and expressed in poetry with styles of great quality which gives Illakowiczowna the title as one of the greatest religious Polish poets.